

ROBOTNIK

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Cena w sprzedaży ulicznej 3 kop.

== Wychodzi codziennie. ==

Cena prenumeraty:

w Warszawie	na prowincji:
tygodniowo 12 kop.	15 kop.
miesięcznie 45 „	60 „
Pojedynczy № 2 kop.	3 kop.

Prenumeratę przyjmują wszystkie nasze organizacje partyjne oraz pojedynczy członkowie.

Z Redakcją i Administracją porozumiewać się można za pośrednictwem miejscowych Kom. Robotniczych.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Dezynfekują się...

Narodowi demokraci krzątają się koło poprawienia opinii swojej w oczach rosyjskiej burżuazji. Niemili zapaszek czarnej seciny zalatujący od endeckiej reprezentacji krajowej — nieprzyjemnie drażnił bardziej szlachetne nozdrza liberałów rosyjskich. Z tym niemilym podrażnieniem łączyła się zupełna kompromitacja wszelkich hasel, bronionych przez endeków. W ten sposób razem ze sobą wciągnęli oni do błota i cały swój bagaż programowy, nie wyłączając najważniejszego punktu: usamodzielnienia kraju, a więc hasła w tym lub innym sensie i zakresie właściwego i innym partiom politycznym.

Wsząc niebezpieczeństwo, widząc, że nie spodziewanie dla siebie zaszargali na sobie i swoje urzędowe, pokazowe odzienie, narodowi demokraci czynią śpiesznie pewne zabiegi koło zdezynfekowania się, oczyszczenia się powierzchownie z błota. Temi zabiegami dezynfekcyjnymi tłómaczy się owa uchwała, w której Koło w zasadzie uznaje zasadę przymusowego wywłaszczenia ziemi, pozostawiając jednak wykonanie jej autonomicznemu Sejmowi. Obecnie tym obficie posypują się perskim proszkiem panowie posłowie, im bliższym i prawdopodobniejszym wydaje się im objęcie władzy przez kadetów.

Trzebaż ich sobie skaptować! W klubie kadetów obmyta i przczesana, skromnie ścisnawszy, nogi narodowa demokracja „robi” dziewice z wdziękiem, właściwym tego rodzaju dziewczynom...

Z referatów, odczytanych przez panów Nowodworskiego i Harusiewicza, dowiadujemy się tedy kadeci — jak informuje korespondent Kur. Warszawskiego — iż N. D. zdąża „od rusyfikacyjnego, bezmyślnego centralizmu do autonomii, od niekontrolowanego despotycznego systemu biurokratycznego do szerokiej konstytucji demokratycznej, od niskiej płacy zarobkowej i niekulturalnych warunków pracy do norm Zachodnio-Europejskich (!!!) wreszcie od wielkiej do drobnej własności ziemskiej i urzędnictwa włościan wedle przykładu wysokokulturalnej Danji (!!!)...

Czytajcie i nie zdumiewajcie się, czytelnicy. Ta banda, organizująca łamistrejki, walcząca z każdą, najskromniejszą próbą podniesienia zarobków — oszczerstwem, browniנגiem, donosicielstwem, listami pasterskimi, — ta banda, która stworzyła fabryczne czarne sotnie, Koło Przemysłowców i ostatnio „Związek do walki ze strejkami służby rolnej”, ona w ten sposób zdąża „od niskiej płacy zarobkowej i niekulturalnych warunków pracy do norm Zachodnio-Europejskich!“...

Czytajcie i wierźcie oczom swoim, towarzysze! Ta zgraja, która dla okpienia kadetów uznaje zasadę przymusowego wywłaszczenia w Petersburgu, a kpi z niej w Warszawie i fabrykuje uchwały dla wieców chłopskich, w których malorolnicy i nawet bezrolnicy (!) odzegnują się od myśli o nadziei; ta zgraja w ten sposób zdąża „od wielkiej do drobnej własności ziemskiej“...

Ale ktoby wam, panowie, narodowi demokraci, wierzył?! Już to, co wy sami piszecie w Warszawie, jest jak gdyby złośliwym echem

przedrzeźniającym to, co mówicie w Petersburgu. Wy tam o czymś mówicie: prawda a stąd wasz własny głos jak echo odpowiada: łgarstwo, podle, beczelne łgarstwo!..

Na nic się nie zdał perski proszek, panowie posłowie! Robactwo, wydezynfekowane tylko z fraków poselskich i tużurków prelegencyjnych wypelza wam tłumnie cynicznie na kark i na kołnierzy!

„Moralność” pogromowa.

„Myśl” petersburska podaje niezwykle charakterystyczny artykuł p. t. „Moralność pogromowa”. Za punkt wyjścia posłużyło redakcji parę sprostowań, nadesłanych do dzienników z Białegostoku, w których ludzie podpisani z imienia i nazwiska wypierają się tego, jakoby w dniach rzezi dawali przytułek rodzinom żydowskim. Jeden z prostujących niejaki bar. Wrangel posunął się tak daleko, że przypisywanie mu uratowania kilku niewinnych ludzi nazwał „bezczelnym kłamstwem”. A co dziwniejsze ten człowiek z narażeniem własnego życia istnienie schronił był u siebie kilka ściganych ofiar. Ów zdumiewający fakt tłómaczy „Myśl” tym, że w Białymstoku po zaprowadzeniu tam przez władze stanu... pogromowego — krzewioną jest z góry i odpowiednia moralność, która głosi, że mordowanie żydów bez różnicy płci i wieku jest czynem patriotycznym i moralnym, probierzem przywiązania do tronu... Tacy Wrangle „rehabilitują” się obecnie w oczach patriotów rządowych.

Że w Białymstoku, istotnie, panuje w pewnych sferach taka atmosfera, wytworzona przez władze, świadczą i charakterystyczne depesze w rodzaju następujących:

„Fabrykantowi Trillingowi polecono przyjąć napowrót dwóch robotników, których wydalil za udział w pogromie.

„11 fabrykantów, (żydów) którzy postanowili nie posyłać swego towaru do apretury Waltera, skompromitowanego udziałem w pogromie, wezwano do urzędu policyjnego, gdzie w obecności naczelników rajonów, inspektora fabrycznego Ratkowskiego oraz samego Waltera zakomunikowano im, że w razie bojkotowania nadal Waltera, zostaną w ciągu doby wysłani z miasta.

Rzecz cała odbywa się zatym bez najmniejszych osłon, z beczelną jawnością. Uczestnicy pogromu nie tylko nie podlegają żadnej karze, lecz owszem są protegowani i to *dostojnie*: gwałtem. Fabrykantowi wolno jest wydalać robotników, ale nie uczestników pogromu: ci są nietykalni; wolno mu w innych razach dawać zamówienia, komu chce, ale *musi* je dawać czarnosotnićcowi.

Zestawmy to z pochwałami, które spłynęły na wojsko za to, iż mordowało żydów, pospół z bandami chuliganów. W rozkazie dziennym do wojsk komendant 6 korpusu gen. Chitrowo pisał że „za waleczną, pełną poświęcenia, znakomitą służbę” garnizonu białostockiego wyrażam swoje „spasibo” (podziękowanie). Ten komendant, oczywiście, nie mógł nie wiedzieć, iż na 47 trupach i to przeważnie kobiet i dzieci widniały rany, zadane kulami karabinowymi,

a co ohydniejsze bagnietami, zatym rany, nie mogące absolutnie należeć do kategorii przypadkowych, lecz zupełnie świadomie zadawane. I takie mordowanie kobiet i dzieci publicznie się wychwala, jako dowód bohaterstwa i poświęcenia!

Zresztą propagowanie i protegowanie podobnych pojęć nie odbywa się li tylko w Białymstoku. Szerzy je w całej Rosji „Związek dla walki z rewolucją”, który ze swej strony nasładowe rząd i organizowane przezeń „wyprawy karne“...

Ogniste języki...

„Ogniste języki wznoszą się ku niebu”, powiedział poseł Safonow na posiedzeniu w Dumie mówiąc o wzrastającym wzburzeniu rewolucyjnym. Języki te liźnęły nareszcie i zimny gmach Dumy Państwowej. W dniu 5 lipca opublikował rząd w urzędowej gazecie swojej bezimienne oświadczenie, które było niejako proklamacją rządową, wymierzoną przeciwko Dumie. W proklamacji tej rząd oświadcza, że niedopuszczalnym do wywłaszczenia przymusowego ziemi, że bronić będzie z całą stanowczością zasady nie naruszalności własności prywatnej; rząd ostrzega stanowczymi słowy włościan przed występłą agitacją tych, którzy im obiecują ziemie szlacheckie i zaleca „obałamuconym”, by, nie dając posłuchu szkodliwym bredniom, polegali tylko na carze, który w łasce swojej o nich nie zapomni. Komunikat ten był potrójnym wyzwaniem, rzuconym Dumie: był jawnym beczelnym pogwałceniem ducha „konstytucji”. Duma jakgdyby nie istniała, rząd przemawia do narodu *od siebie i przeciwko Dumie*, zaleca masom chłopskim polegać „*tylko*” na carze, poglądy uprawnionej instytucji prawodawczej nazywa *wyst plemi*, agituje i podbechtuje przeciwko nim. Komunikat ten pojawia się bezimienne jako oświadczenie jakiegoś anonimowego rządu. W tym anonimie rząd już z góry oświadcza, że wszelkie debaty w Dumie nad najważniejszą kwestją rolną są niepotrzebne. albowiem on „nie dopuści” do naruszenia własności prywatnej, do wywłaszczenia gruntów, co jak wiadomo, jest właśnie podstawą projektów agrarnych większości Dumy.

Duma po raz pierwszy poważnie się zastanawia, czy przyjąć rzucone sobie wyzwanie, czy ogłosić w tej sprawie od siebie odezwę do ludu, czy zejść w ten sposób z drogi pozorowanego parlamentaryzmu i wejść na tory jawnej agitacji i organizacji ludu...

W komisji rolnej zrazu wyłoniły się dwa projekty odezw do ludu, która by wyjaśniła stosunek Dumy do kwestji rolnej: projekt kadetów i „trudowików” t.j. włościańskiej grupy pracy. Jak wiadomo zasadniczą różnicę pomiędzy zapatrywaniem jednych a drugich na sposób rozwiązania kwestji rolnej stanowi to, że „trudowicy” czynią mniej wyłączeń, aniżeli kadeci z ogólnej zasady wywłaszczenia gruntów szlacheckich i opierają się zasadzie wykupu tej ziemi po „słusznej cenie”.

Komisja rolna, pochłonięta jedynie myślą o potrzebie zgodnego przeciwstawienia Dumy, jako takiej, jako całości rządowi, stanęła na stanowisku oportunistycznym, nieszczerym. Uznała, że w „gruncie rzeczy” żadnych istotnych

różnic pomiędzy projektami „trudowników” a kadetów niema i przedłożyła Dumie jedną odezwę do ludu, która ma być odpowiedzią na komunikat rządowy. W odezwie tej Duma obala twierdzenia rządowe, powiadamia lud o tym, że sprawą rolną zajmuje się osobna komisja poselska, złożona ze stu osób, w końcu oświadcza, iż zasadą kierowniczą prac owej komisji jest wywłaszczenie ziem, stanowiących własność prywatną oprócz ziem nadziałowych.

Taka ogólnikowa formuła ma tę złą stronę, że wprowadza w błąd masy chłopskie, nie mówi np. nic o wykupie, o zakresie wywłaszczenia, czyni tym złudzenie ludowi, że cała Duma jest zgodna na tym punkcie. Posłowie socjalistyczni, jak donoszą gazety, przygotowali własny projekt odezwę, pomyślany w duchu programu agrarnego rosyjskiej Soc.-demokracji, a więc głoszący wyraźnie hasło *konfiskaty* ziem. Zbyt uczciwa dodawać, że projekt ten nie uzyska większości w Dumie.

Obecnie projekt odezwę, wypracowany przez komisję, stał się przedmiotem gorących debatów w Dumie. Dumą kierują w tej sprawie niewątpliwie różne względy: przedewszystkim rozumie ona potrzebę odparcia ataku rządowego. Nieodparowanie ciosu, zadanego przez ów komunikat, byłoby przyznaniem się do zupełnej bezsilności. Następnie Duma poczyniła potrochu rozumieć, że droga pokojowego parlamentarzystwa do niczego jej nie doprowadzi. Taki Kuzmin-Karawajew, należący do prawicy kadetów godzi się już z tym, że Duma może popełniać i czyny wątpliwie konstytucyjne. Jeden z przywódców chwiejnej grupy pracy Żilkin oświadcza już wyraźnie, że „nie chce mówić o „uspokojeniu”, gdyż tylko dzięki olbrzymiemu ruchowi wywalczono przedstawicielstwo narodowe. Duma powinna wzywać naród do walki zorganizowanej... Ale niewątpliwie i jednocześnie w niemielszym stopniu rządzi częścią Dumy w tej sprawie całkiem odmienne, odwrotnej natury względy.

Część Dumy obawia się, że komunikat rządowy, odbierając chłopom nadzieję na otrzymanie ziemi, pobudzi ich do gwałtów, i pragnie odezwą swoją ich *uspokoić*, obudzić w nich *utracaną* wiarę w możliwość pokojowego osiągnięcia swych pragnień i zjednać sobie jednocześnie ich *pokojowe poparcie*. Gdyby odezwę Dumy miała mieć ten skutek i jednocześnie dwuznaczną treścią swoją omylić chłopów co do istotnych zamierzeń większości Dumy w sprawie rolnej — byłaby szkodliwą. Przypuszczać jednak trzeba, że zgodnie z wolą Dumy czy wbrew niej, odezwę taka wywoła ferment rewolucyjny na wsi! I roznieci tylko apetyty agrarne. Rozumie to część Dumy i dlatego z taką zaciętością zwalcza projekt odezwę. Przy tej sposobności raz jeszcze ujawniła się niejednolitość składu klasowego partii kadetkiej, w której oświecone żywioły szlacheckie łączą się z radykalno-drobnomieszczańskimi. Tylko te ostatnie są szczerymi zwolennikami odezwę. Inne weszły burzę agrarną!

Koło Polskie i obszarnicy polscy z dawnych ziem Rzeczypospolitej są, rzecz prosta, zaskoczeni i przerażeni obrotami, jaki przyjmuje ta sprawa!

Słynny p. Skirmunt oświadczył, że jeżeli się „komunikat urzędowy temu lub owemu stronnictwu nie podoba, to przecie może odpowiedzieć nań w swoich organach partyjnych... Jemu, p. Skirmuntowi, komunikat rządowy, oczywiście, się podoba... Nie nowina to dla nas, że agrariusze polscy stoją na rządowym stanowisku. Jak też głosować będzie szanowne Koło Polskie, które musi przerażać myśl o rzućeniu hasła wywłaszczenia do wsi polskiej, a które z drugiej strony obawiać się będzie odstrychnąć od siebie świeżo skokietowanych kadetów?!

KRONIKA

Uratowani od szubienicy. Kasacja w sprawie pięciu niewinnie skazanych na śmierć została przyjęta. Jest to już wygrana, gdyż z Petersburga przyszedł był rozkaz, żeby stanowczo wszelkie kasacje odrzucać.

Obecnie sprawa będzie rozpatrywana powtórnie i nie ulega wątpliwości, że pięć ofiar będzie wydartych śmierci, gdyż autentyczność listu sprawcy zamachu nie może być nawet kwestionowana.

Dla charakterystyki generała-majora Szwejkowskiego musimy dodać, że wszystkie sprawy, którym on przewodniczył, zawsze kończyły się wyrokiem śmierci.

Jest to kat zawodowy, którego pytanie: „winien” czy nie „winien” nie obchodzi. Siedzi na ławie oskarżonych to dosyć, wisieć musi.

Władze wiedziały o zasługach tego „bohatera” i dla tego jemu powierzyły sprawę, która dawną powinna być być umorzona.

Świeżo został skasowany wyrok, podpisany przez tegoż Szwejkowskiego, a skazujący sześciu ludzi „za wymuszenie za pomocą pogroźek 35 rubli od Chaskła I'okrzywy” w Sadowym stoku gub. grodzieńskiej.

Trzeba dodać, że w gub. grodzieńskiej nie było wówczas stanu wojennego, a jednak Durnowo przekazał tę sprawę sądowi wojennemu. Obróncom udało się dowiedzieć, że minister nie miał prawa tego robić i oskarżonych sędzić będzie powtórnie zwykły sąd karny.

Ciekawe zestawienie. Za wymuszenie 35 rubli, kat Szwejkowski sześciu biedaków skazuje na śmierć, a ilu to urzędników i policjantów wymusza od obywateli większe sumy, a jednak nie... wiszą.

Strejki rolne.

Powiat Błoński. W gminie Helenów zastrejkowały d. 13 i 14 b. m. folwarki: Krosna, Wolica, Moszna, Płochocin, Gołaszew, Parzniew, Brwinów, Grodów, Czubin, Miłęczyn, Kotowice. Trzy ostatnie folwarki należą do p. Grabowskiego, który wraz ze swym administratorem wstawił się strzelaniem do naszego agitatora podczas wiosennego strejku. Obecnie Grabowski uciekł zagranicę, a administrator dalej posługuje się browningiem przeciw chłopom. Pomimo pogroźek strejk trwa. Strejkują również folwarki Rokitno, Gąsin (syn właściciela strzelał do stróża i potem wydalil go), Zwolskie. Żądania wszędzie stawiają według naszej odezwę.

Do Moszny przyszli w niedzielę bojownicy narodowej demokracji i zaczęli agitację przeciw strejkowi. Agitacja skończyła się na pijatyce. Kilku parobków upiło się za pańskie pieniądze i w poniedziałek wrócili do roboty, ale fonałe rozpedzili ich znowu.

W Krosnach odbył się w niedzielę nasz wiec, przy udziale 200 ludzi z okolic. Postanowiono trwać w strajku. Po wiecu odbyła się demonstracja z czerwonym sztandarem i śpiewem.

Do Płochocina w sobotę przyszło 8 żołnierzy, dwóch strażników i naczelnik straży ziemskiej. Chcieli aresztować dwóch parobków, ale kiedy wsadzano aresztowanych na wóz, chłopci, kobiety i dzieci powłazili na furmankę i nie dali ich wywieźć. Wobec tego naczelnik uwolnił aresztowanych.

Korespondencje.

Suwałki. Dn. 8 lipca w pobliskim lesie odbyło się masowe zebranie, na które przybyło około 70 osób. Jeden z towarzyszy przemawiał o związkach zawodowych, wskazując na ich korzyść dla robotników. Tłómaczył również, że związki zawodowe, zakładane przez n-decję, wcale nie mają na celu poprawienia bytu robotników, lecz otumanienie nieświadomego proletariatu. Uchwalono założyć w jaknajprędszym czasie bezpartyjne związki zawodowe. Drugi z towarzyszy przemawiał obszernie o roli n-decji w rewolucji obecnej, o taktyce tej partii, jej denuncjacjach i t. p. Roztrząsano potem sprawy miejscowej organizacji, radzono nad usunięciem różnych braków.

Na wniosek jednego z towarzyszy uchwalono ogłosić w pismach socjalistycznych protest przeciw sądowi nad delegatami robotniczymi

w Petersburgu. Na zakończenie odśpiewano „Czerwonego”, „Warszawiankę” i „Na barykady”.

Postanowiono urządzać takie zebrania jak najczęściej.

Sprawozdanie.

A) Administracji „Robotnika.”

Za maj od nr. 95 do 106 włącznie). Wpływy—1391 rb. 89¹/₂ kop., kosztu druku i papieru 1490 rb. 50 kop. Za czerwiec (od nr. 107 do 129 włącznie). Wpływy 2808 rb. 96 kop., kosztu druku i papieru 24 numerów 2739 rb.

Uwaga. W wydatkach nie uwzględniono kosztów ekspedycji.

B) Wydziału technicznego.

Za czerwiec. Wpływy: Od C. K. R. (744 rb. 61 kop.) i różne (1462 rb. 46¹/₂ k.), za „Robotnika” (2808 rb. 95 k.), razem 4271 rb. 42¹/₂ kop. Wydatki: Druk: 257.950 egzemplarzy odezw, numeru „Gazety Ludowej” i 2-ch innych pism, oraz druk 24 numerów „Robotnika” 3311 rb. 50 kop., koszt ekspedycji i utrzymania w tym dziale funkcjonariuszów 463 rb. 80 k.; pozostałe wydatki 299 rb. 09 kop. Razem 4075 rb. 5 k.

Administracja „Robotnika” kwituje opłaty w lipcu do dnia 17-go. Łódź 292, Lublin 20, Częstochowa 25, Płock 40, Zagłębie 183.35, Łomża 34, Siedlce 3.60, Wola 128.64, Mokotów 101.24, Powiśle 84, Powązki 110.80, Kolej 55, Podm. 60, Praga 237.20, Belweder 5.35, Halina 4.86, drobna sprzedaż 0.57, handlowcy 1.68, bankowcy 5.31, żydzi 1.20, kolportarz 494.38.

Pokwitowania: Powązki od Zygmunta 1.94, Salaza bib. 1.02, Azjata 5, Za broszury od S. 3.57, Kolej za bib. 5.50, Wola za komplet 8.50, Basia za sp. 9, Halina za sp. 4.50, a conto kompletu 3, śpiewniki 3.60, Wandą 0.36, Wojsko 0.50. Z list. do Jadwigi 19.20.

Wydział techniczny zawiadamia towarzyszy, że są do nabycia w drodze organizacyjnej *biblioteki* złożone z 40 *dział* i broszur za rs. 8 k. 50.

Uwaga: Dzielnice niezadłużone otrzymają kredyt 10-cio dniowy.

POKWITOWANIA.

W. K. R. kwituje skonfiskowane w monopolach d. 11 b. m.: Wola 41.45, Powązki 43.76, Dół 8.00, Mokotów 71.54. Razem 164.75.

Dzielnica Mokotowska. Komit. str. papieru Łąckiego kwituje: Lista nr. 9 od Zymmermana 2.55 l. nr. 8 od Fruzińskiego 4.15 l. nr. 17 fabryka zabawek Kietlińskiego 4.52, l. nr. 18 fab. kapeluszy Zandberga 8.00, l. nr. 13 od Stürmera 8.15 l. nr. 14 od Wildta 5.57 l. nr. 6 od Orgelbranda 1.50, l. nr. 12 kapelusznicy od Edwarda 5.76, l. nr. 2 Triga 4.23 Od stangretów remiz prywatnych 16.00, kapeluszoza Zandberga 9.00, Trykotowa 4.60, powroźnicy 1.80.

Powązki podatek partyjny, Brochis 22.00, Weber 8.20, Baumfiek 4.70, Pilnikarze 3.00.

Komit. strejkowy pracowników firmy Singera kwituje: Powiśle lista nr. 3 5.37, nr. 6 11.23, nr. 20 4.89, nr. 21—5.00, nr. 23—4.20, nr. 24—26.30, nr. 25—12.85, nr. 42—7.50, nr. 43—4.25, nr. 44—28.34, nr. 46—11.85, nr. 53—16.02, nr. 54—31.50, nr. 55—13.85, nr. 57—37.62, nr. 58—4.95 (armatury) nr. 59—35.13, nr. 60—8.05, nr. 186—22.91, nr. 187—10.41, nr. 188—2.25, nr. 189—10.80, nr. 193—7.45, nr. 198—25.11, nr. 200—21.45, Remiza Poruck 4.00, Łopieński 3.60, Wisła 9.23, Listy nr. 56—44.35, nr. 197—5.03, nr. 191—2.75, Nowe listy nr. 201—4.28, nr. 205—4.60, nr. 206—4.36, Zaginione nr. 21 i 46.

War. Okręg. Kom. Rob. (podmiejski) kwituje: Na samoobronę: Żbików Władysław 50.00, Koledzy W. 4.00. Podatek partyjny Otwock Bl. nr. 44—5.00, Pelcowizna Mostowa nr. 36—5.00, nr. 37—2.50, Targówek 9.20, Ceg. Pustelnik 2.50, Marki 12.00.

Okręg Łódzki kwituje Inteligencja na listy: nr. 169—15.55, nr. 178—10.50, nr. 188—6.10, Sztuba nr. 172—5.70, Wicek na nr. 171—2.75, fabryka chemiczna 1.00 i 2.00, na strejkujących w firmie Singera lista nr. 123—6.22, garnarnia 0.85, Kalasany 0.60, od koleżanek 0.32, sztuba na strejkujących 5.44, Łyszkowce 10.00, Ostrowy 9.00, Tomczyń 8.25, Walentynów 2.75, Sochaczew 9.00, Łow. org. żyd. na bib. 0.94, Dąbkowice 2.00, Młodziejszyn 1.20, Hermanów 0.90, Dębówka 0.10, Ogółem 104.64.

Oświadczenie.

Na żądanie towarzyszy oświadczamy po raz setny, że partja nasza żadnych „wyroków śmierci” nie rozsyła, więc i „wyrok”, postany właścicielowi tartaku w Łochowie, Szmittowi jest podrobiony.

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym (144) Robotnika, w artykule „O skórę na niedźwiedziu” wiele błędów korektorskich większych i mniejszych przeinaczyło całkowicie sens całych ustępów. O kadecim ministerjum powiedziano, że starałoby się dawne prawa stosować „jak najwięcej” zamiast „jak najmniej.” i t. p.